

ALOJZY LESZEK GZELLA

ur. 1932; Pelplin



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, PRL
Słowa kluczowe	Lublin, PRL, cenzura, "Dziennik Lubelski", przemiany systemowe, koniec cenzury

Koniec cenzury w 1989 roku

To chyba było w [19]89 roku, raptem dowiadaliśmy, że się kończy cenzura. Ja od [19]90 roku pracowałem jako naczelny „Dziennika Lubelskiego”, czyli od 4 czerwca [19]89 rok, następowały te powolne przemiany. Na początku [19]90 roku powstał nowy niejako tytuł powołany przez zespół Spółdzielni Dziennikarskiej i to był zespół „Sztandaru Ludu”, który przyjął tytuł „Dziennik Lubelski”. Przez pół roku cała ekipa dziennikarzy prowadziła pismo, ale nie było akceptacji dla naczelnego i mnie zaproponowano to [stanowisko]. Od 1 lipca podjąłem się prowadzić to pismo, ale już nie miałem żadnego kontaktu jako naczelny z cenzurą, już była całkowita jak gdyby dowolność i żadnych dyrektyw nie otrzymywało się. To wszystko zależało już ode mnie, od zespołu i od sytuacji jaka była. Można było bardziej czy mniej akceptować te wszystkie przemiany systemowe i przemiany tak samo układów partyjnych. Wydawało mi się, że to są zmiany ku dobremu. Ta cenzura raptem przestała istnieć, w ogóle już nikt nie mówił, że trzeba zainteresować się tą Okopową, co tam na niej było. Wiem, że nikt nie interesował się dokumentacją tej cenzury, ona gdzieś została wywieziona do Warszawy na Mysią albo tu przekazana do Archiwum Państwowego, nie wiem nawet dokładnie. Natomiast wiem, że dawni pracownicy tej cenzury bardzo skutecznie wyszabrowali z biurowych szaf wszystkie książki, które się tam pojawiły. Przecież na tym to polegało, że każdy tytuł wydawany przez lubelskie drukarnie, musiał w 3 egzemplarzach być złożony w cenzurze i one tam zostawały. To był duży zbiór, myślę, że to były cenne i czasami rzadkie rzeczy, jeżeli nakład nie był duży. Znajomy antykwariusz kiedyś mi opowiadał, że jeden z tych cenzorów przyniósł książki, które nie były ostemplowane, ale jeden z tych egzemplarzy miał gdzieś pieczęć cenzury. On przyjął tę książkę do sprzedaży w antykwariacie, ale później sam zabrał, bo go zaintrygowało, że jest stempel cenzury. Wątpię czy stemplowano [te egzemplarze na stanie cenzury], ponieważ egzemplarz ostemplowany zezwalał na druk w ostatnim takim już kształcie i trafiał do drukarni, to była podstawa do drukowania nakładu.

Data i miejsce nagrania	2006-03-14, Lublin
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Redakcja	Weronika Prokopczuk
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"